

*Księża, którzy w naszej parafii pracowali*

# Ksiądz Bernardyn Dziedziak<sup>(27)</sup>

*Napisał ks. Florian Janas proboszcz w Polnej (pochodzący z Jaworznej) dla kleryka Wojciecha Bukowca zbierającego materiał do pracy seminaryjnej o Ks. Bernardynie Dziedziaku(1).*

Polna 20. I. 1988.

Osobiste spostrzeżenia z życia Ks.  
Bernardyna Dziedziaka.

Stosunek Ks. Bernardyna Dziedziaka do  
Pana Boga przejawiający się w aktach kultu.

Bardzo pobożnie odprawiał Mszę św. Byłem ministrantem przez długie lata i budowałem się Jego pobożnością przy Mszy św.; i długo modlił się po Komunii i po Mszy św. Nie mógł długo przyzwyczać się do koncelebry i do odprawiania twarzą do ludu, dlatego też tak długo w Ujanowicach nie było ołtarza soborowego; swoimi nabożeństwami pociągał ludzi na nabożeństwo. Z odległej Jaworznej (6 – 7 kilometrów) szli ludzie nie tylko w niedzielę na Mszę św. ale i na Gorzkie Żale (czekali po sumie), szli na Roraty, na nabożeństwa ku czci św. Franciszka (III Zakon), pierwsze piątki. Troszczył się o odległe od kościoła wioski. W 1932 r. za Jego staraniem został zbudowany kościół w Jaworznej (w ciągu jednego roku). Ileż razy szedł piechotą z Ujanowic do

Jaworznej, ażeby być przy budowie kościoła, który szybko rósł. Już od lutego 1932 roku zaczęto wozic kamienie, a 6 sierpnia w 1932 odbył się w nowym kościele odpust ku czci Przemienienia Pańskiego, do którego miał ks. Bernardyn wielkie nabożeństwo. Pamiętam z lat szkolnych takie wydarzenie, Ks. Bernardyn jechał na Jaworzna na religię i odprawić Mszę św. Była wiosna, duże roztopy, rzeka Łososina niosła kry. Kra uderzyła w wóz na rzece i rozerwała. Ks. Bernardyn znalazł się w rwącej rzece. Ocalenie przypisywał Panu Jezusowi Frasośliwemu. Był do samej śmierci na każdym odpuscie w Jaworznej, często głosił kazania, celebrował. Przemawiał na moich prymicjach, na moim Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa w Jaworznej. Bardzo lubił przewodniczyć Gorzkim Żalom, sam chodziłem na Gorzkie Żale do Ujanowic i pamiętam Jego kazania z Gorzkich Żali. W latach 1937 na Gorzkich Żalach zaistniał przykry wypadek; chłopiec 15 letni prawdopodobnie ze Sechnej w czasie Gorzkich Żali wbił nóż w nogę koledze 14 letniemu, dużo było na kościele krwi; doniesiono ks. Bernardynowi, przerwał Gorzkie Żale, wyszedł na ambonę, ogłosił, co się stało i rozplakał się. Zabrał Jezusa i zaraz wywiózł do Kamionki. Przez miesiąc nie było nabożeństw, dopiero ks. Biskup Lisowski konsekrował kościół. Gdy wychodziliśmy z Gorzkich Żali, policja prowadziła matkę tego chłopca, co wbił nóż. Nabożeństwa odprawiał dosyć długo, zwłaszcza adoracje Najświętszego Sakramentu. Ludzie, parafianie uważali ks. Bernardyna za bardzo pobożnego.



Ks. Florian Janas



Bolesław 1948. Spotkanie księży wyświęconych w 1923 r. z okazji 25-lecia kapłaństwa. Siedzą od lewej: ks. Jan Skalski proboszcz w Czchowie, ks. infułat Stanisław Bulanda Kanonik Kapituły Katedralnej w Tarnowie, ks. Marcin Dybiec proboszcz w Bolesławiu, ks. Julian Piskorz prof. Seminarium duchownego w Tarnowie, ks. Bernardyn Dziedziak proboszcz w Ujanowicach, stoją od lewej: ks. Janik Franciszek proboszcz w Krużlowej, ks. Jan Zaskalski proboszcz w Brzeźnicy koło Bochni, ks. Jan Rozembarski proboszcz w Wilkowisku, ks. Stanisław Adamczyk prof. KULu, ?, ks. Wilhelm Ostrowiński proboszcz w Zalasowej, ks. Jan Góra proboszcz w Paleśnicy, ks. Stanisław Bochenek katecheta w Bochni, ks. Jan Sarna proboszcz w Lipnicy Murowanej, ks. Tadeusz Strohschneider wikariusz w Bolesławiu.

### Spowiednik.

Spowiadał dużo, codziennie siedział w konfesjonale. Jako klerycy często szliśmy do Niego do spowiedzi. Miał w pouczeniach siłę przekonywającą, wychodziło się od spowiedzi uspokojonym. Moja siostra zachorowała (pod wpływem innych chorób) psychicznie, wpadła w skrupulatyzm. Poszła do Niego do spowiedzi, powiedział jej, że bierze to na swoją odpowiedzialność – uspokoiła się. Byłem, co dopiero po święceniach, na odpuszcie w Jaworznej, spowiadałem na polu w konfesjonale, przyszedł do mnie do spowiedzi ks. Bernardyn (na oczach wielu ludzi – dowód pokory). Bywał na każdej spowiedzi w Jaworznej, spowiadał często na kongregacjach kapłanów, czy na dniu skupienia, co miało również miejsce, kilka dni przed śmiercią, w Limanowej w dniu skupienia kapłanów.

### Modlitwa.

Modlił się dużo, często widziałem jak odmawiał różaniec, Drogę Krzyżową, lubiał nawiedzać Najświętszy Sakrament. Nieraz przyjechałem do Niego, pytam się na plebanii, gdzie ks. Dziekan, ady chyba w kościele, i tak rzeczywiście było wiele razy.

### Kult Matki Bożej.

Ulubioną modlitwą ks. Bernardyna była modlitwa św. Bernarda „Pomnij o Najmiłościwsza Panno Maryjo”, Różaniec.